

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „5” i należytość stopową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmuje Administracja Drukarni „Czasu,” kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

### Kraków, dnia 16 Listopada.

Panna Dusmenil przedstawiona w *Aktorze* Fourniera, była znakomitą artystką dramatyczną i grała głównie w tragediach królowe i księżniczki. Urodzona w Paryżu 1713 r., umarła w 1803 r.

— Malarz teatralny p. Szyndler, pracuje obecnie nad dwoma nowymi dekoracjami, których plan ma być z gustem ułożony. Są to dwa salony dekorowane w rodzaju tegoczesnym.

— W sobotę przedstawioną będzie dość dawno już niewidziana na naszej scenie tragedia: Schillera *Miłość i Intryga*. Będzie to pierwszy utwór tragiczny przedstawiony za obecnego zarządu. Obsada jest obiecująca: Ludwika pani Parżnicka, Lady Milford pani Hoffmann, Müllerowa pani Ekerowa, Zosia panna Kwiecińska, Müller pan Rychter, Ferdynand pan Ładnowski (syn), Wurm pan Fiszer, Prezydent pan Zboński, Kalb p. Eker itd. itd.

### TEATRA POLSKIE.

**Warszawa.** W tych dniach grano w Warszawie po raz pierwszy komedię jednoaktową Legouvého, p. t. *„Bez stanu”*. Panna Popiel wiernie i z wdziękiem oddała postać córki mieszczańskiej.

W piątek w bieżącym tygodniu wystąpi p. Benda w *Dalili* w roli *Curniolego*. We Wtorek grał na scenie Rozmaitości *Gucia* w *Ślubach*. — We Środę występował w sztuce *Panna de Belle-Isle*. — Dziś, t. j. we Czwartek, gra *Mentora* — a w Niedzielę wystąpi w *Miodzie Kasztelańskim*.

**Lwów.** W przeszłym tygodniu dawano na scenie lwowskiej farsę, p. t. *Djabel w szalonych*. Pan Miłaszewski, dyrektor, powziął nieśczęśliwą myśl zaśpiewania kilku kupletów

wymierzonych przeciw p. Dobrzańskiemu a co gorsza, przeciw urzędnikom Wydziału Krajowego. — Naturalnie, zasykano owe złośliwe pieśnią. Autorstwo tych kupletów przypisywano ogólnie panu Aurelemu Urbańskiemu — który oczyszczając się z tego zarzutu w *Czasie*, tem dowodzi nieprawdy tego twierdzenia, że przecież sam jest „dostojnikiem Wydziału krajowego”.

**Poznań.** W tym tygodniu ma się ukazać na scenie poznańskiej nowsza komedia Sardou, p. t. *„Nerwowi”*.

### TEATRA ZAGRANICZNE.

**Wiedeń.** W Burgu obchodzono święto Schillera przedstawieniem „Fedry.” Pomimo mistrzowskiej gry panny Wolter i znakomitej deklamacji Lewińskiego, żalą się niemieccy krytycy, może słusznie, że święto człowieka, który w historii rozwoju germańskiego ducha tak ważną odegrał rolę, nie było uczczone wystawieniem np. „Wilhelma Tella” lub „Wallensteina”, jak to miało miejsce w Berlinie.

W teatrze *an der Wien* ukazała się nareszcie dawno zapowiadana operetka Flotowa „Sein Schatten”. Kompozytor był kilkakrotnie wywoływany jak również panie Geistinger, Olma i pp. Borkowski i Swoboda.

Dla teatru *Strampfera* przesłał *Gründorf* nową komedię p. t. „Eilgut”.

**Berlin.** W teatrze Fryderyka - Wilhelma robią próby do przedstawienia nowej komedii *Ottom Girndt* „Poltische Grundsätze.”

2go b. m. umarł tu znakomity tragik niemiecki, były członek nadwornej sceny, a w ostatnich czasach dyrektor teatru „Victoria” *Hermann Hendrichs* urodzony w Kolonii 17 Października 1809 roku.

**Lipsk.** Na uroczystość powrotu wojsk z Francji, odegrano tu 5cio aktową tragedję

patryotyczną *Rudolfa Bungego* p. t. „Der Herzog von Kurland” — sztuka ta została przjęta z niezmiernym zapalem.

**Gratz.** Dawano tu najnowsze dzieło *Benedixa* „Der Sohn der Höckerin”; komedia ta, która miała już powodzenie w Lubece i Hamburgu, ukaże się niebawem na scenie wiedeńskiego Burgu. — Trzy aktowa komedia tegoż autora „Der Wildling” dawana była ze świetnym powodzeniem w teatrze w Görlitz.

**Monachium.** Ze wszystkich nowości nadwornej sceny tego kursu, podobala się najwięcej komedia *Bauernfelda* „Zu Hause”.

**Moguncya.** Zamieszkały tu młody kompozytor *Paweł Schumacher*, autor powszechnie cenionej operetki „Das Billetdoux” napisał nową 5cio aktową operę p. t. „Die sieben Raben”.

**Bolonia.** 1go b. m. dawano tu operę *Wagnera* „Lohengrin” z wielką wystawą i z niemijszym powodzeniem, niebawem zaś dana będzie w Neapolu opera *Webera* „Wolny strzelec”. Muzyka niemiecka zaczyna być popularną we Włoszech.

**Paryż.** Pani *Paulina Viardot-Garcia* została nauczycielką śpiewu w tutejszym konserwatorium.

### ROZMAITOŚCI.

Kurator Zakładu Imienia Ossolińskich, nabył od spadkobierców ś. p. Adama Mickiewicza biust tegoż, dłuta Dawida z Augers, i darował go Zakładowi. Biust wykonany został w r. 1835, w czasie, w którym geniusz poety doszedł do najwyższego swego szczytu. Jest to czas kreacji „Pana Tadeusza.”

— Na wystawę sztuk pięknych w Warszawie, przybył portret Antoniego Wieniarskiego, autora „Ulicznika Warszawskiego,” pędzla Karola Millera i kopia głowy Chrystusa, oryginał Guido-Reni, przez pannę Dukszyńską.

### TEATR KRAKOWSKI.

Od chwili, kiedy obok poważnych dramatów i salonowych komedij stanęły na deskach ofenbachijady i farsy sceniczne, teatr ujrzał się w nader przykrem położeniu. Wpływ jego moralny osłabł, a stosunek do publiczności stanął na ślizkiej drodze. Zadawalniając dobry smak jednej części widzów, niepodobna jest dogodzić zepsutemu podniebieniu drugiej, i na odwrót. W dużych miastach, jak Paryż, Wiedeń, Berlin i inne, istnieją osobne teatry dla rozmaitych sztuk i rozmaitej publiczności z właściwym sobie repertoarem i składem artystycznego personelu, tam zatem żadne nieporozumienia miejsca mieć niemogą. U nas zaś w Krakowie, gdzie w jednym teatrze skupia się publiczność z najrozmaitszymi pojęciami o sztuce i potrzebach duchowych, położenie dyrekcji jest istotnie godne pożałowania. Chcąc uniknąć skarg i narzekań bez końca, trzeba ile możliwości zadawalniać najróżnorodniejsze wymagania, a w końcu narazić się wszystkim. Dramat i dobra komedia nudzi jednych, lekka operetka i śmieszna farsa, oburza drugich. Jedni śpią lub wychodzą z teatru, kiedy dają utwory poważnych autorów, drudzy sarkają na lekkość Dumasa lub Sardou.

Słowa te piszemy pod wpływem przyjęcia, jakiego doznała fraszka sceniczna p. *Michała Bałuckiego* p. n. „Na łonie natury”.

Mieliśmy tu do czynienia z utworem, powszechnie cenionego i niezwykle zdolnościami wyposażonego autora. Sielankowy jednak tytuł stanął tym razem naczelną wcale niesielan-

kową rzeczywistości, a udatna forma bieglego w swym zawodzie pisarza, pokryła treść zupełnie godną autora. Czy zebrane u wód w górach towarzystwo składa się z osób wziętych z życia? Być może, lecz niewszystko co istnieje w życiu, godzi się przenosić na scenę a niemiała to nader rzecz, jeżeli autor posługiwać się musi karykaturami. Główną a może jedyną zaletą każdej scenicznej farsy jest lekki dowcip i wprowadzenie na deski śmiesznych postaci. Rozmaite są jednak rodzaje dowcipów i rozmaite stopnie śmieszności — na te, które nam p. Bałucki zaprodukował, nie zgodziła się publiczność. Nie pytamy się gdzie autor rekrutował swoich bohaterów i bohaterki, a powiemy tylko, że postacie jego farsy są raczej odrażające, jak śmieszne.

Sentymentalizm Eulalii, graniczy z kretynizmem, Cyryak nie odpowiada dostatecznie typowi profesora obojga kaligrafii; Prztykiewicz mógłby być istotnie komicznym, gdyby nie był od całości oderwanym; Ksawery jest istotnie niezłym typem, lecz zaręczyć możemy autorowi, że robiąc przygody jego zawieszłymi od innej części ubrania, aniżeli ta, o której z taką lubością zbyt często domyslać się każe, postać ta zyskałaby tylko mogła. Cóż jednak powiedzieć o Katarzynie z Trajotkiewiczów Pipeczyńskiej i córce jej Hermenegildzie? Cóż powiedzieć o naukach jej i radach dawanych córce? Po scenie, w której matka uczy tyłkoc z klasztoru odebraną córkę, jak się ma dać wykraść domniemanie majątnemu kochankowi — widocznie publiczność zwątpiła o tej fraszce.

Z lekkości do niemoralności, tylko jeden krok; pierwsza bawi, druga budzi wstręt.

Pytano się nas w potocznej rozmowie, dlaczego dyrekcja sztukę tę wystawiła. Odpowiedź bardzo prosta. Tłumaczenia i prace oryginalne drugorzędnych pisarzy dyrekcja odrzucać lub przyjmować może według własnego widzenia rzeczy, utwory jednak renomowanych i głośnego imienia autorów, a co ważniejsza, rzeczywiście utalentowanych, użytymi być muszą i powinny, nietylko aby nieponowiły się znane z przeszłości zarzuty, że prace polskich autorów nie idą przed forum publiczne w publicznym zakładzie, którym teatr jest bezspornie; ale także dla tego, że w tym wypadku, jedynie publiczność może być ostatecznym sędzią, i że taki sąd ma niezaprzeczenie swoją praktyczną doniosłość. Czy jednak u nas, i w naszym teatrze, wydanie tego sądu wolnem jest od zakulisowych zazdrości i niechęci? Wątpimy. Dawne powodzenia p. Bałuckiego przyczyniły się tu także do wzmocnienia obywateli niechęci przeciw „Na łonie natury”. W końcu dodamy z naszej strony, że o ile nam się zdaje, przyjęcie sztuki przypisać także należy i temu, że Publiczność więcej oczekiwała, więcej żąda i więcej ma prawo żądać od p. Bałuckiego.

Gra artystów naszych była umiejętną i zewszehmiar staranną. Myśl przerobienia tej fraszki, o czém *Afisz* już doniósł, jest zewszehmiar godną pochwały i jest hołdem oddanym publiczności. Niewątpimy, że przy zmianach w kierunku wytkniętym, niemal jednogłośnie przez krytykę, fraszka „Na łonie natury” może jeszcze niejedną wieczór wesoło zapełnić.





Abonament Nr. 7.

Nr. porządkowy 16.

# TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 16<sup>go</sup> Listopada 1871 r.

Po raz pierwszy:

Komedia w 1 akcie Fourniera dla Teatru Krakowskiego tłumaczona.

## AKTORKA

Osoby:

Franciszka Dumesnil, artystka

teatru francuzkiego

— Pani Hoffman.

Ludwika, jej chrzestna córka Panna Ćwiklińska.

Dupuis, pisarz sądowy z ma-

łego miasteczka

— — Pan Zamojski.

Alfred syn jego

— — Pan Ładnowski Bol.

Rzecz dzieje się w Paryżu w r. 1750.

Po raz drugi:

Sielanka dramatyczna w 1 akcie przez W. M. von Königswinter z niemiec.

## Zbudziło się w niej serce

OSOBY:

Wolfhart kapitan

— — Pan Fiszer.

Jadwiga, jego wnuczka

— Panna Urbanowiczówna.

Urszula, jego gospodyni

— Pani Ekerowa.

Volker, nadleśniczy

— — Pan Siedlecki.

Bogumił, jego syn

— — Pan Holtzman.

Scena na wsi.

Komedia w 1 akcie PP. D'Ennery i Ch. Gabetz, przełożona z francuskiego przez Władysława Świeszewskiego.

## SYSTEM MĘŻA

OSOBY:

D'Herbelin

— — — Pan Fiszer.

Henryka, jego żona

— — Panna May.

De Cerney

— — — Pan Ładnowski Bol.

Lionnei

— — — — Pan Eker.

Herkules

— — — — Pan Skąpski.

Służący

— — — — Pan Błoński.

Rzecz dzieje się w domu wiejskim u pana D'Herbelin.

Porządek widowiska: — 1. System męża. — 2. Aktorka, — 3. Zbudziło się w niej serce.

Cena miejsc zwyczajna. Początek o godz. 7.

Reżysser J. Rychter.